PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. **Warszawa, piątek 6 grudnia 1929 r.** **Nr. 280**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prasa berlińska 5.XII. (wiecz.), informując z Warszawy o otwarciu Sejmu, podkreśla jednozgodnie, iż obrady toczyły się w atmosferze spokojnej.

Berliner Tageblatt kładzie przytem nacisk na oświadczenie marszałka Sejmu Daszyńskiego, w którem jest mowa o stosunku wojska do polityki.

Vossische Ztg. w depeszy swego korespondenta warszawskiego wskazuje, że przyjęcie votum nieufności dla marszałka Sejmu jest wykluczone, podczas gdy z przyjęciem votum nieufności dla rządu zaczyna się liczyć również polska prasa prorządowa. Zdaniem korespondenta tego dziennika, opozycja znajduje się w położeniu przymusowem ze względu na możliwość załatwienia budżetu w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Le Soir i *Le Populaire z 5.XII.* w związku z otwarciem sesji sejmowej wystąpiły dziś z gwałtownemi napaściami na marszałka Piłsudskiego i jego najbliższe otoczenie. „Le Populaire" powtarzając „rewelacje" „Vorwärtsu" dołącza do nich jeszcze „informacje" o polskich zamierzeniach aneksyjnych w stosunku do Litwy i Prus Wschodnich.

Berlingske Tidende 2.XII. w koresp. z Warszawy powtarza znane wersje „Vorwärts'u.

The New York Herald 3.XII. Koresp. z Warszawy pisze, że marszałek Piłsudski może zmusić Sejm do przyjęcia nowej konstytucji i w ten sposób utrwalić swą rzeczywistą dyktaturę w Polsce. Zdaniem koresp., głównym tematem sesji sejmowej będzie spór marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Daszyńskim, mimo, że najgłówniejszem zadaniem obecnej sesji jest budżet. Koresp. przewiduje trzy możliwości: 1) absolutna dyktatura marszałka Piłsudskiego obok władzy Prezydenta i oktrojowanie przezeń konstytucji, 2) rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, co prawdopodobnie zwiększyłoby siłę opozycji; 3) kompromis rządu z Sejmem przez rekonstrukcję gabinetu. Chociaż stanowisko Marszałka pozostaje tajemnicą, to jednak członkowie gabinetu opowiadają się za kompromisem z tem jednak, by reformę konstytucji przeprowadzić w drodze plebiscytu.

The Chicago Daily Tribune 3.XII. Koresp. z Warszawy streszcza mowę min. Kwiatkowskiego i dochodzi do wniosku, że marszałek Piłsudski dąży do wzmocnienia swej dyktatorskiej władzy w Polsce.

ZAGADNIENIA OGOLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 4.XII. pisze, że z pośród sześciu posłów nacjonalistycznych, którzy wystąpili z Partji Niem. Nar. trzech jest przedstawicieli robotników i pracowników. Nie mogli oni solidaryzować się z wystąpieniami Hugenberga, który broni interesów tylko warstw posiadających. Ten charakter stronnictwa powoduje odłączanie się żywiołów robotniczych od partji wrogiej dla robotników. Uchwała partji Niem. Nar. jest dowodem, że hasło „precz z marksizmem" wymierzone jest przeciwko robotnikom i ich przedstawicielom.

Germania 4.XII. pisze z powodu wystąpienia sześciu posłów z Niem. Partji Narodowej, że nie mieli oni innej drogi do przejawienia swej woli wobec arbitralności Hugenberga. Ci posłowie czynni są częściowo na terenie robotniczym, częściowo zaś zajmują kierownicze stanowiska w dziedzinie gospodarczej, i jest to właśnie dobitną oznaką, że nie chodzi w tym

wypadku o względy osobiste, lecz chcą oni mieć możność prowadzenia rzeczowej i pozytywnej polityki. Partja „Niem. Narodowych", skłaniająca się pod przywództwem Hugenberga, ku demagogji narodowych socjalistów i będąca daleką od wszelkiej państwowej, świadomej swej odpowiedzialności pracy, nie dawała już wspomnianym posłom możliwości prowadzenia pozytywnej polityki. Jest jeszcze wielu posłów i działaczów w partji „Deutschnationale", którzy nie zechcą nadal popierać Hugenberga. Najbliższą sposobność do zamanifestowania swej woli będą mieli w czasie referendum ludowego, które powinno dla nich być momentem zerwania z polityką Hugenberga.

Deutsche Allg. Ztg. 4.XII. Dr. Hippel pisze obszernie o wysuniętym przez „Börsenztg." projekcie zamiany Prus Wschodnich na samodzielną jednostkę administracyjną, a to przez oddzielenie tej prowincji od Prus, a przyjęcie jej do liczby krajów Rzeszy. Wprawdzie nad tym projektem społeczeństwo przeszło do porządku dziennego, ale za wskazane autor uważa wyjaśnienie, o ile byłoby to usprawiedliwione względami gospodarczemi.

Autor podnosi, że rolnictwo Prus Wschodnich od czasu odcięcia tej prowincji od Rzeszy produkuje o 10—12 proc. drożej, a otrzymuje za swoje produkty 10—12 proc. mniej, niż inne kraje Rzeszy. Prusy Wschodnie zatem pozbawione będą podstaw bytu dopóty, dopóki rentowność rolnictwa nie będzie przywrócona. Autor zaznacza, że i wspomniany dziennik podkreślił, iż zmiana ustroju państwowego wcale jeszcze nie oznacza zmiany położenia gospodarczego, a więc o tyle tylko zmiana ustroju byłaby racjonalna, gdyby dawała możność osiągnięcia poprawy stosunków gospodarczych. W każdym razie błędnem jest odrzucanie projektu dlatego, iż wysunęła go pewna grupa polityczna. Autor przestrzega, iż jeżeli nie udzieli się Prusom Wschodnim pomocy, mogą one wkrótce przyczynić Rzeszy wiele kłopotów.

Königsb. Tgbl. 30.XI. informuje, że frakcja niemiecka wniosła do sejmu dzielnicy pruskiej petycję, w której stwierdza, że „przyjęcie polsko - niemieckiego traktatu handlowego w obecnej formie byłoby przypieczętowaniem losu rolnictwa wschodnio - pruskiego". Petycja kończy się zapytaniem: „Czy ministerstwo Prus w obronie swych interesów wystąpi z całą stanowczością przeciw zawarciu traktatu?"

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Diena 2.XII. podaje, iż 24 listopada na posiedzeniu „Towarzystwa jedności litewsko - łotewskiej" w Kownie wysłuchano między innemi referatu d-ra Jana Szliupasa na temat: „Związek państw Litwy i Łotwy". W swym referacie dr. Szliupas poruszył projekt ścisłego związku obu państw, wzorowanego na państwie Czechosłowacji. Dr. Szliupas jeszcze w czasach przedwojennych, pisząc o niepodległości narodu litewskiego, niepodległość tę wyobrażał zawsze tylko jako wspólną litewsko - łotewską republikę. Myśli tej nie porzucał też w ciągu całego życia. Dr. Szliupas nazywa projekt tego związku ideałem dalekiej przyszłości i swym testamentem politycznym dla narodów litewskiego i łotewskiego. W myśl tego projektu Litwa i Łotwa tworzyłyby wspólną federacyjną republikę, ze wspólnym prezydentem (który byłby wybierany kolejno z pośród ludności litewskiej i łotewskiej), ze wspólnym gabinetem ministrów, wspólnym senatem i odrębnemi autonomicznemi sejmikami Litwy i Łotwy dla rozstrzygania spraw wewnętrznych. Dalej dr. Szliupas przewiduje wspólną walutę, wspólne przedstawicielstwa zagraniczne, wspólne kierownictwo armji, szerokie prawa dla samorządów, równość obu języków, wspólne wyższe szkoły techniczne, oddzielenie kościoła od państwa i t. d.

Dr. Szliupas uznaje jednak, iż projekt jego w obecnej chwili wydaje się fantastycznym i nierealnym. Jednak — powiada — nie tak dawne były czasy, gdy i niepodległa Litwa i Łotwa wydawały się rzeczą fantastyczną i nieprawdopodobną. To też dr. Szliupas nawołuje oba narody, by nie zapominały o braterstwie krwi, które dyktuje im realizację powyższego projektu, jako ideału przyszłości.

Dzień Kowieński 2.XII. (Kowno) w art. p. t. „Niskie ceny zboża" pisze m. inn. „Niskie ceny zboża są obecnie najbardziej doniosłym objawem naszego życia gospodarczego. Gdy dziś kupcy kowieńscy płacą loco Kowno: za żyto 18 lit., pszenicę — 22 lit., jęczmień 15 lit., owies — 14 lit., — roku ubiegłym w tym samym czasie płacili: za żyto 25 lit., pszenicę — 35 lit., jęczmień 25 lit., owies 24 lit. Te niskie ceny są skutkiem dobrego urodzaju w roku bieżącym. Pozatem spowodowała je w pewnym stopniu konjunktura światowa. Szereg krajów miał dobre urodzaje i stąd powstaje wstrzymanie się od tranzakcyj zbożowych. Oprócz tego, za przyczynę spadku cen zboża można uważać poniekąd import latem. Dzięki wysokim cenom, jakie były w czerwcu i lipcu, większe partje zboża zdołały przedostać się poprzez barjerę celną. Wwóz uległ zahamowaniu dopiero wtedy, gdy podwyższono cła... Naogół ceny nasze są niskie w porównaniu z cenami, jakie się ustaliły w latach powojennych. Są one jednak wysokie, gdy się je porówna z cenami przedwojennemi. Nie należy więc uważać niskich cen za nienormalne zjawisko. Powinniśmy się do ich przyzwyczaić, gdyż można się ich spodziewać w przyszłości.
przyszłości. Prognozy na przyszłość pod tym względem wogóle nie są dla nas zbyt różowe. Gdy Niemcy i Polska, które niedawno zawarły układ wyrównawczy, zawrą kartel zbożowy, możliwość eksportu zboża dla naszego kraju, nawet w tych nieznacznych rozmiarach, w jakich to się odbywa obecnie, jeszcze się bardziej zmniejszy. W związku z prawdopodobieństwem, iż niskie ceny zboża będziemy mieli również przyszłości, trzeba zabiegać o racjonalizację gospodarstw rolnych, a mianowicie, aby były oparte one nietylko na produkcji ziemiopłodów, lecz i na innych gałęziach gospodarki rolnej".

ROZBROJENIE NA MORZU.

Journal des Débats 3.XII. zamieszcza art. Bernus'a w związku z komunikatem rządu włoskiego w sprawie przesunięcia na termin dalszy konferencji londyńskiej. Autor odnosi się nader przychylnie do wzmiankowanej propozycji, twierdząc z naciskiem, że konferencja ta wymaga dobrego przygotowania, w przeciwnym bowiem wypadku narażona byłaby na niepowodzenie. Nie należy sobie jednak wyobrażać— pisze autor — że łatwo będzie dojść do porozumienia

w tej ważnej sprawie w drodze przedwstępnych rozmów. Rozgoryczenie prasy włoskiej z powodu stanowiska, zajętego przez Francję, w sprawie parytetu należy również przypisać zbytniemu pośpiechowi ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych, które chciałyby jaknajprędzej wyjaśnić sytuację z zakresie panowania nad morzami, bez względu na potrzeby i trudności, jakie stąd wynikają dla innych państw.

The Observer 1.XII. w koresp. z Paryża donosi: „w oficjalnych kołach francuskich zaprzeczają temu, że rząd Tardieu przedsiębrał jakiekolwiek kroki w kierunku zmiany daty konferencji londyńskiej, mimo, iż data ta nie jest zbyt wygodna ze względu na mogącą się odbyć w tym czasie konferencję haską oraz posiedzenie Ligi Narodów".

The Daily News 2.XII. w kor. z N. Yorku donosi, iż prez. Hoover bierze kierowniczy udział w kształtowaniu polityki wielkich mocarstw w kwestji mandżurskiej. W związku z tem odbył się cały szereg konferencyj pomiędzy prezydentem a sekretarzem stanu oraz pomiędzy sekretarzem stanu i ambasadorami wielkich mocarstw. Prezydent obawia się, by walki wewnętrzne w Chinach nie doprowadziły do głodu i chaosu, co odbiłoby się ujemnie na handlu zagranicznym. Sekretarz Stimson zaprzecza, iż Stany Zjednoczone posiadają jakiś konkretny plan w sprawie chińskiej, który usiłowałyby narzucić innym mocarstwom. Możliwą jest jednak wspólna akcja mocarstw, celem skierowania uwagi Chin i Rosji na ich zobowiązania, wypływające z paktu Kellogga.

The Morning Post 2.XII. Koresp. z Paryża donosi, że rokowania francusko-włoskie w sprawach morskich stanęły chwilowo na martwym punkcie. Wg. opinji kół oficjalnych małe będą szanse dodatniego wyniku wymiany zdań, o ile Włochy nie podejmą bardziej objektywnej dyskusji. Francja wysunęła pewne konkretne żądania w sprawie swej floty i zamiast wysunięcia podobnego rodzaju żądań ze strony Włoch spotyka się z postulatami, opartemi na abstrakcyjnych zasadach. O ile obie strony będą prowadziły dyskusję, wychodząc z różnych punktów widzenia — to jest, gdy jedna strona będzie mówiła o okrętach, a druga o préstige'u, to wątpliwe jest, by rokowania te posunęły się naprzód.

CHINY A Z. S. R. R.

Journal des Débats 4.XII. pisze w związku z interwencją mocarstw w sprawie konfliktu chińsko - sowieckiego, iż nota francuska nacechowana jest beztreściwością a nawet pewnym odcieniem komizmu. Równie dziwne jest stanowisko Hendersona, który informując Izbę Gmin o „chwalebnej i szybkiej akcji mocarstw", jednocześnie wspomina o niemożności stwierdzenia, czy Chiny i Sowiety rzeczywiście prowadziły ze sobą wojnę. Tego rodzaju „buffonada" uświadomi przynajmniej narody, ile warte są teksty w rodzaju paktu Kellogg'a, które nie obowiązują do niczego.

Le Temps 4.XI. pisze w art. wst., iż z chwilą nawiązania kontaktu bezpośredniego pomiędzy Sowietami i Chinami, inicjatywa sygnatarjuszy paktu Kellogga byłaby bezprzedmiotową. Jednakże już po przyjęciu przez Moskwę propozycyj Czang-Su-Lianga Sowiety ponowiły swoje ataki wojenne, tak, iż w obecnej chwili, jakkolwiek istnieje możliwość rozpoczęcia pertraktacyj z Chinami, niema jednak absolutnie pewności co do natychmiastowego wstrzymania działań wojennych, a to tembardziej, iż dotychczas niewiadomo, pod jakiemi warunkami Nankin upoważnił Mukden do prowadzenia pertraktacyj z Sowietami. Sygnatarjusze paktu Kellogga byli — zdaniem dziennika — obowiązani do uczynienia tego gestu, aby w ten sposób zaakcentować, jak wielką wagę posiadają zobowiązania, wypływające z tego tak ważnego aktu.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

La Nation Roumaine 3.XII. donosi, że min. Kwiatkowski przyjął delegację rumuńskich Izb handlowych i wydał na ich cześć bankiet w Warszawie, na którym podkreślił doniosłość stosunków gospodarczych między Polską a Rumunją.

Podkarpatské Hlasy 26—27.XI. (Użhorod) w związku z manifestacjami studenckiemi w Pradze, zaleca zastosowanie na czeskich wyższych uczelniach „numerus clausus" nietylko względem cudzoziemców, ale i względem obywateli czeskich obcej narodowości, w szczególności względem emigrantów rosyjskich i ukraińskich.

W dalszym ciągu dziennik alarmuje, z powodu subwencjonowania ukraińskich studentów, którzy — według dziennika — po ukończeniu studjów, zajmując najlepsze posady na Rusi Podkarpackiej, prowadzą politykę antipaństwową, gdy tymczasem czescy absolwenci z powodu nadprodukcji inteligencji muszą wędrować za zarobkiem zagranicę.

Podkarpatské Hlasy 30.XI. (Użhorod) w art. wst. podaje w streszczeniu korespondencję francuskiego dziennikarza Geranda w „Journal de Genéve", w której autor przedstawia straszliwą nędzę gospodarczą i ucisk polityczny na Rusi Podkarpackiej, na tle czego szerzy się irredenta ukraińska i komunizm, zagrażające pokojowi środkowej Europy.

Podkarpatské Hlasy 30.XI. (Użhorod) dowodzi, że twierdzenia F. Geranda są bezpodstawne.

Il Mattino 28.XI. omawia trudne położenie w Belgji z powodu zagadnienia językowego. Nawet najdalej posunięte ustępstwo rządu, t. j. ewentualne uznanie języka flamandzkiego za urzędowy na równi z francuskim, nie zadowoliłoby Flamandów, a jednocześnie byłoby bardzo przykre dla Wallonów i groźne dla całości państwa.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle 3.XII. Henri Michel: L'oeuvre d'Aristide Briand (L'organisation de la paix).

*

Frankfurter Ztg. 2.XII. Die Haltung Deutschlands vor dem Kriegs-ausbruch.